

Odpowiedzialność prawna za rozpowszechnianie faktów o osobie w Kodeksie cywilnym i Kodeksie karnym. Porównanie

1. Uwagi wstępne

Przedmiot niniejszego artykułu stanowi próba porównania sposobu regulacji odpowiedzialności prawnej za naruszenie dobrego imienia spowodowane postawieniem zarzutu zniesławiającego w Kodeksie karnym² oraz w Kodeksie cywilnym³. Już w tym miejscu chciałabym zaznaczyć, iż niniejsza publikacja w żadnym wypadku nie aspiruje do roli kompleksowego i wyczerpującego opracowania podjętej tematyki, ma natomiast na celu zwrócenie uwagi na podstawowe różnice w głównych założeniach, na jakich ustawodawca polski oparł regulacje cywilno- oraz karnoprawną, służące ochronie tej samej wartości – dobrego imienia jednostki. Dokładna orientacja w rozbieżnościach istniejących między obydwoma kodyfikacjami ma niebagatelne znaczenie dla praktyki, w szczególności zaś dla skutecznego dochodzenia swych praw w drodze sądowej. Ze względu na brak miejsca na pełne i całościowe porównanie wskazanych regulacji prawnych, z których każda może z powodzeniem stanowić przedmiot obszernych opracowań monograficznych, ograniczę się do zwięzłego przedstawienia najważniejszych – moim zdaniem – zagadnień prawnych pojawiających się w sytuacji, gdy dobro osobiste w postaci dobrego imienia jednostki naruszone zostaje poprzez

^{1*} Autorka jest absolwentką prawa na WPiA UJ.

² Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r., Kodeks karny, Dz.U., Nr 88, poz. 553 z późn. zm.

³ Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny, Dz.U., Nr 16, poz. 93 z późn. zm.

postawienie uwłaczającego zarzutu stanowiącego twierdzenie o faktach. Z boku natomiast pozostawię kwestię naruszenia dobrego imienia dokonanego poprzez rozpowszechnienie krytycznych ocen (które w przeciwieństwie do wypowiedzi deskryptywnych nie podlegają weryfikacji przy pomocy kryterium prawdy i fałszu), a także odpowiedzialności ze względu na formę podniesienia lub rozpowszechnienia zarzutu.

Dobre imię stanowi jedno z najbardziej podstawowych dóbr osobistych, które zazwyczaj wymieniane jest jednym tchem obok prawa do wolności czy życia prywatnego. Art. 47 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej⁴ stanowi wprost, iż każdy ma prawo do ochrony czci i dobrego imienia. W doktrynie podkreśla się nadto, iż dobre imię stanowi swoistą emanację godności osobowej człowieka, toteż jego zakotwiczenia można i należy doszukiwać się również w art. 30 Konstytucji RP⁵.

Dobre imię bywa utożsamiane z pojęciami takimi jak cześć czy dobra sława. Trzeba jednak zauważyć, że wyrażenia te, choć w języku potocznym traktowane jak synonimy, w nauce prawa cywilnego nie mają identycznego znaczenia. Podkreśla się bowiem, że pojęcie czci jako szersze, mieści w sobie dwa aspekty: cześć „zewnątrzną” (dobre imię), a więc opinię, jaką dana jednostka cieszy się w społeczeństwie, a także cześć „wewnętrzna” (godność osobista), rozumianą jako własne wyobrażenie jednostki o samej sobie i swojej wartości⁶. Wydaje się jednak, że ze względu na fakt, iż zarówno prawo cywilne, jak i karne przede wszystkim przyznają ochronę pierwszemu z wyżej wskazanych aspektów (o czym będzie mowa dalej), używanie tych pojęć zamiennie zasadniczo nie prowadzi do nieporozumień i z tego względu zabieg ten należy uznać za uprawniony⁷.

Moim zdaniem, o szczególnym statusie dobrego imienia jako dobra osobistego, obok objęcia go szeroką ochroną zarówno w krajowym ustawodawstwie, jak i w aktach prawa międzynarodowego, świadczy fakt, iż jego ochrona prawna w prawie polskim uregulowana została dwutorowo. Mianowicie, ustawodawca nie tylko przyznał pokrzywdzonemu ochronę na podstawie art. 23 i 24 k.c., ale wprowadził także przestępstwo zniesławienia stypizowane w art. 212 k.k. Oznacza to, że osoba, której dobre imię zostało naruszone cudzym działaniem, może wedle własnego uznania dochodzić swych praw zarówno w drodze postępowania cywilnego, jak i karnego; nic nie stoi również na przeszkodzie skorzystaniu z obu tych możliwości jednocześnie.

⁴ Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r., Dz.U., Nr 78, poz. 483 z późn. zm.

⁵ E. Czarny-Drożdziejko, *Dziennikarskie dochodzenie prawdy a przestępstwo zniesławienia*, Zakamycze 2005, s. 50-51; M. Pazdan [w:] *System Prawa Prywatnego. Tom I. Prawo cywilne – część ogólna*, red. M. Safjan, Warszawa 2007, s. 1156.

⁶ A. Szpunar, *Ochrona dóbr osobistych*, Warszawa 1979, s. 127; Z. Radwański *Prawo cywilne – część ogólna*, Warszawa 2009, s. 159; por. J. Barta, R. Markiewicz [w:] *Media a dobra osobiste*, red. J. Barta, R. Markiewicz, Warszawa 2009, s. 32; Wyrok SN z dnia 27.05.2010 r., sygn. akt: III CSK 257/2009, LexPolonica nr 3035824.

⁷ Por. J. Barta, R. Markiewicz, *Prawo mediów*, Warszawa 2008, s. 464.

2. Przesłanki ochrony dobrego imienia w Kodeksie cywilnym

Choć w katalogu dóbr osobistych wskazanych w art. 23 k.c. dobre imię nie zostało wyrażone *expressis verbis*, nie ulega wątpliwości, że to właśnie ten przepis stanowi materialnoprawną podstawę dochodzenia jego ochrony. Po pierwsze, jak już wspomniano, dobre imię mieści się w zakresie znaczeniowym szerszego pojęcia – czci (która została wymieniona we wskazanym przepisie). Po drugie, jak powszechnie podkreśla się w doktrynie, katalog dóbr osobistych wymienionych w art. 23 k.c. jest otwarty⁸, toteż brak w nim określonego dobra osobistego absolutnie nie oznacza, iż nie jest ono objęte ochroną cywilnoprawną opartą na tym przepisie.

Na podstawie art. 24 k.c. można zrekonstruować dwie przesłanki odpowiedzialności cywilnoprawnej za naruszenie dobra osobistego:

1. naruszenie dobra osobistego (ewentualnie zagrożenie naruszeniem),
2. bezprawność działania, które to dobro narusza (ewentualnie zagraża mu).

Wyjaśnienie pierwszej ze wskazanych przesłanek nie nastrocza poważniejszych trudności. Naruszenie (zagrożenie) dobra osobistego należy do sfery faktów. Przesłanka ta spełniona jest wówczas, gdy dane zachowanie w świetle przeciętnych reakcji ludzkich może obiektywnie stać się przyczyną negatywnych odczuć osoby pokrzywdzonej⁹. Przyjmowanie zobiektywizowanych kryteriów przy ocenie naruszenia dobra osobistego uzasadnione jest tym, że subiektywne reakcje pokrzywdzonego mogą nierzadko okazać się przesadne, co wynikać może z nadmiernego przewrażliwienia na punkcie własnej osoby¹⁰. Z drugiej strony niesłuszne byłoby pozbawianie ochrony prawnej osób, które z różnorodnych przyczyn są niezdolne do wyrażania reakcji emocjonalnych na zachowania innych osób w stosunku do nich (np. osoby sparaliżowane, chore psychicznie, niemowlęta)¹¹. Z tych powodów należy zgodzić się z poglądem, w myśl którego rozstrzygając kwestię naruszenia dóbr osobistych, należy kierować się przeciętnymi ocenami przyjmowanymi w społeczeństwie¹², tj. ocenami osób, które ze względu na swój wiek i stopień rozwoju psychicznego są zdolne do normalnych reakcji emocjonalnych na zachowania innych podmiotów w stosunku do nich¹³.

W odniesieniu do dobrego imienia można sformułować ogólny wniosek, iż w praktyce jego naruszenie najczęściej następuje poprzez ujawnienie faktów powszechnie uznawanych za

⁸ A. Cisek [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. E. Gniewek, Warszawa 2006, s. 56; S. Grzybowski, *Prawo cywilne. Zarys części ogólnej*, Warszawa 1978, s. 136; Wyrok SA w Szczecinie z dnia 21.01.2010 r., sygn. akt: I ACa 676/2009, LexPolonica nr 2782429.

⁹ A. Cisek [w:] *Kodeks cywilny..., op. cit.*, s. 59.

¹⁰ A. Szpunar, *Ochrona..., op. cit.*, s. 129.

¹¹ A. Cisek [w:] *Kodeks cywilny..., op. cit.*, s. 59.

¹² M. Pazdan [w:] *System..., op. cit.*, s. 1118.

¹³ Zob. także: Wyrok SN z dnia 29.09.2010 r., sygn. akt: V CSK 19/2010, LexPolonica nr 2456011; wyrok SA w Warszawie z dnia 23.11.2005 r., sygn. akt: VI ACa 553/2005, LexPolonica nr 404027.

uwłaczające bądź też poprzez wyrażanie ujemnych ocen dotyczących danej osoby lub efektów jej działalności. Należy przy tym zaznaczyć, że dobre imię jest dobrem, które przysługuje wszystkim ludziom. Nie jest więc zasadne odmawianie komukolwiek ochrony z powołaniem się na twierdzenie, że dana osoba w swoim środowisku faktycznie cieszy się złą sławą czy też wykonuje zawód powszechnie uznawany za uwłaczający godności ludzkiej (np. prostytutka)¹⁴. Należy również podkreślić, iż o naruszeniu dobrego imienia można mówić wyłącznie wówczas, gdy możliwa jest identyfikacja osoby poszkodowanej¹⁵.

O wiele bardziej skomplikowane jest przedstawienie drugiej z wyżej wymienionych przesłanek ochrony, czyli bezprawności działania wywołującego naruszenie (zagrożenie) dobra osobistego. O ile w prawie karnym bezprawność rozumiana jest wąsko – jako sprzeczność danego zachowania z zawartą w ustawie normą sankcjonowaną¹⁶, o tyle w prawie cywilnym pojmuje się ją szeroko – jako niezgodność zachowania zarówno z przepisami prawa, jak i zasadami współżycia społecznego¹⁷. W przeciwieństwie do winy, która stanowi element subiektywny, odnoszący się do sfery zjawisk psychicznych sprawcy¹⁸, „bezprawność jest kategorią obiektywną, kwalifikacją strony przedmiotowej czynu”¹⁹ stanowiącą warunek *sine qua non* winy²⁰.

Powszechnie przyjmuje się w doktrynie²¹, że art. 24 k.c. wprowadza wzruszalne domniemanie bezprawności działania zagrażającego lub naruszającego dobra osobiste. Oznacza to, że poszkodowany nie musi udowadniać, iż działanie pozwanego było sprzeczne z porządkiem prawnym. W związku z tym, to ten ostatni ponosi ryzyko niewyjaśnienia okoliczności towarzyszących naruszeniu²². Z tego względu, jak również z powodu istnienia trudności w określeniu istoty bezprawności, uwaga piśmiennictwa skoncentrowała się głównie na opracowaniu przesłanek wyłączających bezprawność, z których najpowszechniej stosowane omówione zostaną poniżej.

¹⁴ Niemniej, powszechne są przypadki wprowadzania intensyfikacji bądź też osłabiania ochrony czci pewnych osób ze względu na pełnione funkcje. Zob. J. Barta, R. Markiewicz, *Media...*, *op. cit.*, *passim*.

¹⁵ *Ibidem*, s. 36–38; analogicznie, choć w innym kontekście: B. Kordasiewicz, *Jednostka wobec środków masowego przekazu*, Warszawa-Wrocław-Kraków 1991, s. 99.

¹⁶ A. Zoll [w:] *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz. Tom I. Komentarz do art. 1-116 k.k.*, red. A. Zoll, Zakamycze 2004, wyd. II, LEX.

¹⁷ Z. Bidziński, J. Serda, *Cywilnoprawna ochrona dóbr osobistych w praktyce sądowej* [w:] *Dobra osobiste i ich ochrona w polskim prawie cywilnym. Zagadnienia wybrane*, red. J. S. Piątowski, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1986, s. 11.

¹⁸ Z. Radwański, A. Olejniczak, *Zobowiązania – część ogólna*, Warszawa 2006, s. 194.

¹⁹ A. Szpunar, *Zadośćuczynienie za szkodę niemajątkową*, Bydgoszcz 1999, s. 132; J. Barta, R. Markiewicz, *Media...*, *op. cit.*, Warszawa 2009, s. 179.

²⁰ A. Cisek, *Dobra osobiste i ich niemajątkowa ochrona w kodeksie cywilnym*, Wrocław 1989, s. 68–69.

²¹ J. Barta, R. Markiewicz [w:] *Media...*, *op. cit.*, s. 22; A. Cisek [w:] *Kodeks cywilny...*, *op. cit.*, s. 59; A. Szpunar, *Zadośćuczynienie...*, Bydgoszcz 1999, s. 133; Z. Radwański, A. Olejniczak, *Zobowiązania...*, *op. cit.*, s. 200; Z. Radwański, *Prawo cywilne...*, *op. cit.*, Warszawa 2009, s. 169

²² A. Szpunar „Zadośćuczynienie...”, *op.cit.*, s. 133.

2.1. Działanie w ramach porządku prawnego

Przesłanka działania w ramach porządku prawnego obejmuje te wszystkie przypadki, w których sprawca działa na podstawie i w granicach przepisów prawa (zarówno cywilnego, jak i karnego czy administracyjnego), przy czym nie zawsze konieczne jest odwołanie się do wyraźnej normy prawnej²³. Najczęściej powoływanymi przykładami są m.in.: pozbawienie wolności na podstawie prawomocnego wyroku sądu, użycie broni przez funkcjonariusza w sytuacjach przewidzianych prawem czy obrona konieczna (art. 423 k.c.). W odniesieniu do dobrego imienia działaniem w ramach porządku prawnego będzie niewątpliwie publikacja rzetelnych, zgodnych z zasadami współżycia społecznego ujemnych ocen dzieł naukowych lub artystycznych albo innej działalności twórczej, zawodowej lub publicznej, służąca realizacji zadań określonych w art. 1 prawa prasowego²⁴ (dozwolona krytyka prasowa – art. 41 prawa prasowego)²⁵.

Z punktu widzenia tematu niniejszego opracowania na uwagę zasługuje w szczególności art. 14 ust. 6 prawa prasowego, zgodnie z którym nie wolno bez zgody osoby uprawnionej publikować informacji oraz danych dotyczących prywatnej sfery życia, chyba że wiąże się to bezpośrednio z działalnością publiczną danej osoby. Innymi słowy, publikacja znieślawiających faktów dotyczących sfery życia prywatnego co do zasady jest zabroniona, chyba że dana okoliczność ma istotne znaczenie dla oceny wszelkiego rodzaju kwalifikacji, w tym również moralnych, danej osoby do pełnienia określonej funkcji publicznej²⁶.

Niektórzy przedstawiciele doktryny w ramach działania na podstawie i w granicach prawa wyodrębniają wykonywanie własnego prawa podmiotowego²⁷, podczas gdy inni traktują je jako oddzielną przesłankę wyłączającą bezprawność²⁸. Słuszne wydaje się to pierwsze stanowisko, ponieważ źródłem prawa podmiotowego jest prawo w znaczeniu przedmiotowym²⁹. Charakterystyczne dla tej przesłanki jest to, że powołanie się na nią prowadzi do konieczności wyważenia przez sąd dwóch, nierzadko równie cennych wartości. Mamy tu bowiem do czynienia z sytuacją,

²³ Por. wyrok SA w Warszawie z dnia 1.02.2001r., sygn. I ACa 943/00, OSN 2003, z. 2 poz. 24; zob. także: J. Barta, R. Markiewicz [w:] *Media...*, *op. cit.*, s. 169 i n.

²⁴ Ustawa z dnia 26 stycznia 1984 r. Prawo prasowe, Dz.U., Nr 5, poz. 24 z późn. zm.

²⁵ J. Barta, R. Markiewicz, *Prawo...*, *op. cit.*, s. 466; J. Barta, R. Markiewicz [w:] *Media...*, *op. cit.*, s. 170.

²⁶ Zob. Wyrok SA w Warszawie z dnia 24.03.2011 r., sygn. akt: VI ACa 968/2010, LexPolonica nr 2555792; wyrok SA w Warszawie z dnia 15.09.2009 r., sygn. akt: VI ACa 120/2009, LexPolonica nr 2151614; wyrok SA w Lublinie z dnia 13.05.2009 r., sygn. akt: I ACa 155/2009, LexPolonica nr 2041172; wyrok SA w Warszawie z dnia 10.06.2008 r., sygn. akt: VI ACa 1648/2007, LexPolonica nr 1972757; wyrok SN z dnia 12.09.2007 r., sygn. akt: I CSK 191/2007, LexPolonica nr 2780241; wyrok SN z dnia 7.06.2001 r., sygn. akt: III CKN 266/2000, LexPolonica nr 388010; wyrok NSA – Ośrodek Zamiejscowy we Wrocławiu z dnia 6.05.1997 r., sygn. akt: II SA/Wr 929/96, LexPolonica nr 328460; wyrok SN z dnia 19.05.2011 r., sygn. akt: I CSK 497/2010, LexPolonica nr 3870286.

²⁷ J. Barta, R. Markiewicz, *Prawo...*, *op. cit.*, s. 468.

²⁸ Np. S. Grzybowski, *Ochrona dóbr osobistych: według przepisów ogólnego prawa cywilnego*, Warszawa 1957, s. 115-116; A. Cisek, *Dobra...*, *op. cit.*, s. 72.

²⁹ A. Cisek [w:] *Kodeks...*, *op. cit.*, s. 60.

gdy dochodzi do kolizji prawa podmiotowego sprawcy z prawem podmiotowym osoby, która dochodzi ochrony. Znaczącą rolę przy rozstrzygnięciu owego konfliktu praw podmiotowych odgrywa zazwyczaj art. 5 Kodeksu cywilnego³⁰. W tym miejscu należy jednak zauważyć, że w rozpowszechnianiu faktów zniesławiających inną osobę trudno doszukiwać się wykonywania własnego prawa podmiotowego, toteż okoliczność ta w praktyce raczej nie będzie mogła być powoływana jako przesłanka wyłączająca bezprawność naruszenia dobrego imienia.

2.2. Zgoda uprawnionego

Dość powszechnie do okoliczności wyłączających bezprawność zalicza się udzielenie przez uprawnionego zgody na naruszenie jego dobra osobistego³¹. Choć nie ma podstaw do wymagania, aby była ona udzielona pisemnie, to co do zasady powinna być wyrażona wyraźnie. Nie znaczy to jednak, że w określonych okolicznościach nie będzie możliwe powoływanie się na zgodę dorozumianą, wyrażoną *per facta concludentia*³². Zgoda powinna odnosić się do konkretnego działania, względnie grupy działań. Nie może mieć charakteru abstrakcyjnego i ogólnego³³. Powinna być wyrażona przez osobę, o której dobra osobiste w danym przypadku chodzi³⁴.

Zasadniczo przyjmuje się również, że zgoda może zostać odwołana do czasu podjęcia działania, na które została wyrażona³⁵, przy czym w pewnych sytuacjach³⁶ należy liczyć się z możliwością poniesienia odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną odwołaniem zgody³⁷. Istotnym warunkiem skuteczności zgody jest to, aby dotyczyła ona dobra osobistego pozostającego w swobodnej dyspozycji strony³⁸. W doktrynie spotkać można też dodatkowy warunek skuteczności zgody: jej zgodność z prawem oraz zasadami współżycia społecznego³⁹.

³⁰ *Ibidem*.

³¹ J. Barta, R. Markiewicz, *Prawo...*, *op. cit.*, s. 464-465; J. Barta, R. Markiewicz [w:] *Media...*, *op. cit.*, s. 206; Z. Radwański, *Prawo cywilne...*, *op. cit.*, s. 169; M. Pazdan [w:] *Kodeks cywilny. Tom I. Komentarz do art. 1-449*¹⁹, red. K. Pietrzykowski, Warszawa 2011, s. 158; M. Pazdan [w:] *System...*, *op. cit.*, s. 1156.

³² J. Barta, R. Markiewicz [w:] *Media...*, *op. cit.*, s. 216; nieco inaczej: M. Pazdan [w:] *Kodeks cywilny...*, *op. cit.*, s. 159; M. Pazdan [w:] *System...*, *op. cit.*, s. 1157; por. K. Wojtyczek, *Horyzontalny wymiar praw człowieka zagwarantowanych w Konstytucji RP* [w:] KPP 1999, Nr 2, s. 231 i n.

³³ Tak też: A. Szpunar, *Zadośćuczynienie...*, *op. cit.*, s. 139-140; M. Pazdan [w:] *Kodeks cywilny...*, *op. cit.*, s. 158; M. Pazdan [w:] *System...*, *op. cit.*, s. 1156.

³⁴ J. Barta, R. Markiewicz [w:] *Media...*, *op. cit.*, s. 210; M. Pazdan [w:] *Kodeks cywilny...*, *op. cit.*, s. 158; M. Pazdan [w:] *System...*, *op. cit.*, s. 1156.

³⁵ A. Szpunar, *Zadośćuczynienie...*, *op. cit.*, s. 140; Z. Radwański *Prawo cywilne...*, *op. cit.*, s. 170; M. Pazdan [w:] *Kodeks cywilny...*, *op. cit.*, s. 158; M. Pazdan [w:] *System...*, *op. cit.*, s. 1156.

³⁶ Np. gdy strona, której tej zgody udzielono, podjęta różne działania, poczyniła znaczne nakłady finansowe itp.

³⁷ Szerzej na temat odwoływalności zgody: J. Barta, R. Markiewicz [w:] *Media...*, *op. cit.*, s. 218-223.

³⁸ Z. Radwański, A. Olejniczak, *Zobowiązania...*, *op. cit.*, s. 194; J. Barta, R. Markiewicz [w:] *Media...*, *op. cit.*, s. 204; Z. Radwański, *Prawo cywilne...*, *op. cit.*, s. 170.

³⁹ A. Szpunar, *Zadośćuczynienie...*, *op. cit.*, s. 140; Z. Radwański *Prawo cywilne...*, *op. cit.*, s. 170.

Zgoda na naruszenie dobra osobistego odgrywa w praktyce istotną rolę przede wszystkim w przypadku takich dóbr jak prywatność⁴⁰ czy wizerunek. Nie można również wykluczyć możliwości, iż dana osoba wyrazi zgodę na rozpowszechnienie faktów mogących stanowić ujmę dla jej dobrego imienia, w związku z czym brak przeszkód, by uznać, iż zgoda pokrzywdzonego może być w konkretnych okolicznościach uznana za przesłankę wyłączającą bezprawność działania sprawcy. Należy jednak pamiętać, że warunkiem skuteczności powoływania się na zgodę pokrzywdzonego będzie podniesienie zarzutów mieszczących się w zakresie wyrażonej zgody. Zarzuty, na których rozpowszechnienie pokrzywdzony się nie zgodził, pozostaną zarzutami postawionymi bezprawnie, co oczywiście prowadzić będzie do odpowiedzialności cywilnej za naruszenie dóbr osobistych w odpowiednim zakresie.

2.3. Działanie w obronie uzasadnionego interesu społecznego lub indywidualnego

A. Pązik określa przesłankę działania w obronie uzasadnionego interesu społecznego jako „quasi-klauzulę generalną”, którą można porównać do przewidzianych w przepisach prawnych zasad współżycia społecznego czy dobrych obyczajów⁴¹. Tego typu klauzulom nie można przypisać konkretnej treści normatywnej, ich interpretacja uzależniona jest bowiem ściśle od okoliczności konkretnego przypadku. Różnica między przesłanką interesu społecznego a innymi klauzulami generalnymi sprowadza się do tego, że ma ona charakter pozaustawowy. Ponieważ w doktrynie klauzulę generalną definiuje się jako „zwrot niedookreślony zawarty w ustawie”⁴², uzasadnione jest użycie w odniesieniu do przesłanki interesu społecznego określenia „quasi-klauzula generalna”⁴³.

W polskiej doktrynie największą popularnością cieszy się pogląd, zgodnie z którym działanie w obronie uzasadnionego interesu społecznego lub indywidualnego stanowi samodzielną przesłankę wyłączającą bezprawność⁴⁴. Jego konsekwentnym zwolennikiem jest m.in. A. Szpunar⁴⁵, który wprowadza jednocześnie dodatkowy warunek, jaki spełniać powinno działanie w obronie uzasadnionego interesu społecznego, aby możliwe było uznanie go w konkretnym przypadku za okoliczność wyłączającą bezprawność. Mianowicie, działanie podjęte przez sprawcę powinno stanowić „właściwy środek do ochrony uzasadnionego interesu społecznego lub prywatnego”, a zatem środek adekwatny, mogący rzeczywiście osiągnąć stawiany mu cel.

⁴⁰ Szerzej na ten temat: J. Barta, R. Markiewicz [w:] *Media...*, *op. cit.*, s. 204-223; J. Sieńczyło-Chłabicz, *Zgoda uprawnionego na ujawnienie przez prasę okoliczności z życia prywatnego*, PUG 2006, nr 9.

⁴¹ A. Pązik, *Obrona interesu społecznego jako przesłanka wyłączająca bezprawność naruszenia dobra osobistego* [w:] ZNUJ, Kraków 2010, z. 109, s. 114.

⁴² Z. Radwański, *Prawo cywilne...*, *op. cit.*, s. 45.

⁴³ A. Pązik, *Obrona interesu...*, *op. cit.*

⁴⁴ J. Barta, R. Markiewicz [w:] *Media...*, *op. cit.*, s. 176.

⁴⁵ A. Szpunar, *Zadośćuczynienie...*, *op. cit.*, s. 142 i n.; podobnie: Z. Bidziński, J. Serda, *op. cit.*, s. 31.

Sama dobra wiara działającego i jego przeświadczenie o tym, że swoim działaniem broni społecznie uzasadnionego interesu są, zdaniem autora, niewystarczające.

Ciekawy pogląd wyrażony został przez J. Bartę i R. Markiewicza, których zdaniem zasadne jest posługiwanie się pojęciem „społecznie uzasadnionego interesu” rozumianym nie jako samodzielna przesłanka wyłączająca bezprawność naruszenia dobra osobistego, ale jako „istotny element przy ocenie bezprawności naruszenia dobra osobistego w świetle zasad współżycia społecznego”⁴⁶. Interes społeczny stanowi więc w tym ujęciu jedną z okoliczności, którą należy uwzględnić przy dokonywaniu oceny bezprawności naruszenia dobra osobistego.

Jak trafnie podnosi A. Cisek, omawiana przesłanka wyłączająca bezprawność działania sprawcy naruszenia dobra osobistego powoływana jest najczęściej w kontekście naruszeń dóbr osobistych publikacjami w środkach masowego przekazu⁴⁷. Wynika to stąd, iż przesłanka ta właściwie jako jedyna uzasadnia podnoszenie przez dziennikarzy różnego rodzaju zarzutów, w tym również zniesławiających faktów pod adresem osób pełniących funkcje publiczne. W tym miejscu wypada zwrócić uwagę na istotną zmianę, jaka ostatnimi czasy nastąpiła w linii orzeczniczej prezentowanej przez Sąd Najwyższy w odniesieniu do odpowiedzialności dziennikarzy za postawienie w prasie nieprawdziwego zarzutu. O ile jeszcze dziesięć-piętnaście lat temu SN konsekwentnie stawał na stanowisku, iż warunkiem skutecznego powoływania się przez dziennikarza na działanie w obronie uzasadnionego interesu społecznego jest udowodnienie prawdziwości stawianego zarzutu (co wynikało z założenia, iż tylko rozpowszechnianie faktów prawdziwych może skutecznie realizować jakikolwiek interes)⁴⁸, to w uchwale 7 sędziów SN z dnia 18 lutego 2005 r. stwierdzono kategorycznie, że

wykazanie przez dziennikarza, że przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych działał w obronie społecznie uzasadnionego interesu oraz wypełnił obowiązek zachowania szczególnej staranności i rzetelności [i w związku z tym miał uzasadnione podstawy, by być przekonany o prawdziwości stawianego zarzutu – A.S.], uchyla bezprawność działania dziennikarza. Jeśli zarzut okaże się nieprawdziwy, dziennikarz zobowiązany jest do jego odwołania⁴⁹.

Stanowisko SN wywołało burzliwe dyskusje w doktrynie⁵⁰, w których podnoszono przeciwko niemu liczne, ważne argumenty. Z braku miejsca na ich choćby skrótowe przedstawienie

⁴⁶ J. Barta, R. Markiewicz [w:] *Media...*, *op. cit.*, s. 176-177.

⁴⁷ A. Cisek [w:] *Kodeks cywilny...*, *op. cit.*, s. 61.

⁴⁸ Zob. wyrok SN z dnia 22.12.1997 r., sygn. II CKN 546/97, OSNC 1998, nr 7-8, poz. 119; wyrok SN z dnia 10.09.1999 r., sygn. III CKN 939/98, OSP 2000, z. 6, poz. 94; wyrok SN z dnia 7.11.2002 r., sygn. II CKN 1293/00, OSNCP 2004, nr 2, poz. 27; wyrok SN z dnia 10.09.1999 r., sygn. III CKN 939/98, OSP 2000, z. 6, poz. 94; wyrok SN z dnia 11.10.2001 r., sygn. II CKN 559/99, OSP 2002/12/161.

⁴⁹ Uchwała 7 sędziów SN z dnia 18.02.2005 r., sygn. III CZP 53/04, OSP 2005/9/110, s. 484 i n.

⁵⁰ Zob. np. Z. Radwański, *Głosa krytyczna do uchwały 7 sędziów SN z dnia 18.02.2005r.*, sygn. III CZP 53/04, OSP

chciałabym jedynie zauważyć, że akceptacja najnowszego poglądu SN *de facto* prowadzi do pozostawienia osoby pokrzywdzonej bez należytej ochrony prawnej. Jak bowiem wykazane zostanie w drugiej części niniejszego artykułu, w sytuacji postawienia w prasie nieprawdziwego zarzutu przez dziennikarza, który w przekonaniu o jego prawdziwości działał w obronie uzasadnionego interesu społecznego, dokładając jednocześnie szczególnej staranności przy zbieraniu i opracowywaniu materiałów prasowych, na gruncie prawa karnego będziemy mieć do czynienia z wyłączającym odpowiedzialność karną błędem co do kontratyphu. Uprawniona jest więc konkluzja, że SN dokonał swego rodzaju przeniesienia na grunt prawa cywilnego prawnokarnej konstrukcji błędu co do kontratyphu. Nie wydaje się natomiast, by pozostające w dyspozycji poszkodowanego środki określone w art. 31 prawa prasowego (sprostowanie i odpowiedź) były wystarczające do usunięcia negatywnych dla niego skutków publikacji nieprawdziwych faktów o charakterze zniesławiającym.

Podczas gdy z powoływaniem się na działanie w obronie uzasadnionego interesu społecznego najczęściej będziemy mieć do czynienia w przypadku publikacji prasowych, tj. publicznego stawiania zniesławiających zarzutów, to w odniesieniu do zarzutów stawianych niepublicznie, np. w prywatnej rozmowie, zazwyczaj pojawiać się będzie możliwość powołania się na działanie w obronie uzasadnionego interesu indywidualnego. Jeśli chodzi o zarzuty prawdziwe, to w przypadku regulacji cywilnoprawnej aktualny wydaje się pogląd sformułowany na gruncie prawa karnego przez W. Kuleszę, zgodnie z którym:

Przekazywanie innym informacji, choćby potencjalnie poniżających, ale zgodnych z prawdą, stanowi wszak mechanizm kontroli nad postępowaniem członków społeczności. Działanie tego mechanizmu może powstrzymać jednostkę przed zachowaniami nagannymi, o których wie ona, że spotykają się z dezaprobatą społeczną. Zauważyć trzeba także, że zasięganie informacji o innych uznajemy za rzecz naturalną, gdy chcemy wiedzieć, kim są naprawdę ludzie, z którymi łączą nas różnorodne stosunki środowiskowe, koleżeńskie, towarzyskie i inne, by wyrobić sobie o nich sąd, wytyczające z kolei nasze wobec bliźnich postępowanie. Niekiedy sami uznajemy wręcz za obowiązek poinformowanie innych o znanych nam prawdziwych, poniżających konkretnego człowieka faktach, gdy chcemy ostrzec kogoś przed takim człowiekiem i uchronić w ten sposób ostrzeżonego przed krzywdą, jakiej może doznać od kogoś, o kim wiemy, że postępuje nieuczciwie⁵¹.

Rozważenia wymaga również kwestia odpowiedzialności za niepubliczne postawienie zarzutu nieprawdziwego. W tym wypadku konieczne jest rozróżnienie dwóch przypadków: gdy nieprawdziwy zarzut stawiany jest przez osobę świadomą jego nieprawdziwości oraz gdy osoba

2005/9/110, s. 493-496; P. Sobolewski, *Głosa krytyczna do uchwały 7 sędziów SN z dnia 18.02.2005r., sygn. III CZP 53/04*, OSP 2005/12/144, s. 657.

⁵¹ W. Kulesza, *Zniesławienie i zniewaga. Ochrona czci i godności osobistej człowieka w polskim prawie karnym – zagadnienia podstawowe*, Warszawa 1984, s. 41.

stawiająca zarzut jest przekonana, iż stawiany przez nią zarzut jest zgodny z rzeczywistością. W przypadku pierwszym nie ulega wątpliwości, że mamy do czynienia z zachowaniem nagannym, oczywiste jest jego zakwalifikowanie jako zachowanie nie tylko bezprawne, ale i zawinione. Nieco bardziej problematyczne jest rozstrzygnięcie o odpowiedzialności w drugim przypadku. Wydaje się, iż należy tu poczynić rozróżnienie na sytuację, gdy niewiedza osoby stawiającej zarzut jest stanem usprawiedliwionym okolicznościami oraz sytuację, gdy owej niewiedzy nie da się usprawiedliwić. Można zatem mówić o zarzucie nieprawdziwym stawianym odpowiednio w dobrej oraz w złej wierze. W doktrynie pojęcia dobrej i złej wiary określane są jako „pewne stany psychiczne”⁵², co zdaje się przemawiać za przyjęciem, iż należy je wiązać z winą, a nie z bezprawnością. To z kolei prowadzi do konkluzji, iż usprawiedliwiona niewiedza co do nieprawdziwości stawianego zarzutu będzie wyłączać jedynie zawinienie, a nie bezprawność naruszenia dobrego imienia, co oczywiście nie jest wystarczające dla wyłączenia odpowiedzialności cywilnoprawnej⁵³. Natomiast postawienie nieprawdziwego zarzutu w złej wierze przesądzać będzie o konieczności stwierdzenia, że naruszenie dobrego imienia było bezprawne i zawinione zarazem.

3. Przestanki ochrony dobrego imienia w Kodeksie karnym

Przechodząc do karnistycznej części niniejszego artykułu, w pierwszej kolejności wypada poczynić oczywistą, ale mimo to wartą odnotowania uwagę dotyczącą kwestii, która w istotny sposób odróżnia od siebie regulację karnoprawną od cywilnoprawnej. Otóż, z art. 101 § 2 k.k. wynika istotne ograniczenie czasu, w którym można wystąpić do sądu o ochronę dobrego imienia. Przeprowadzenie znieśławienia stypizowane w art. 212 k.k. jest bowiem przestępstwem ściganym z oskarżenia prywatnego, co oznacza, że termin przedawnienia jego karalności ustaje z upływem roku od chwili, gdy pokrzywdzony dowiedział się o osobie sprawcy przestępstwa, nie później jednak niż z upływem trzech lat od chwili jego popełnienia. Tymczasem, zgodnie z art. 117 § 1 k.c. a *contrario* roszczenia cywilnoprawne o ochronę dóbr osobistych przedawnieniu nie ulegają w ogóle.

W tym miejscu chciałabym raz jeszcze podkreślić, że dalsze uwagi koncentrować się będą wyłącznie wokół przestępstwa znieśławienia z art. 212 k.k., z boku pozostawię natomiast przestępstwo znieważenia określone w art. 216 k.k. Jak bowiem wspomniano we wstępie, temat niniejszej publikacji ogranicza się do określenia przesłanek odpowiedzialności za zarzut postawiony innej osobie ze względu na jego treść, a nie formę.

⁵² P. Machnikowski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. E. Gniewek, Warszawa 2006, s. 26.

⁵³ Wyrok SA w Krakowie z dnia 13.09.2011 r., sygn. akt: I ACa 722/2011, LexPolonica nr 3034717.

Przestępstwo zniesławienia określone zostało w art. 212 k.k., jednak już na samym wstępie należy zaznaczyć, iż dokonanie prawidłowej wykładni tego przepisu możliwe jest wyłącznie pod warunkiem jednoczesnego przeprowadzenia analizy artykułu 213 k.k., który ustanawia obecnie trzy kontratyipy w stosunku do przepisu poprzedzającego⁵⁴. Niemniej, to przepis art. 212 § 1 określa fundamenty odpowiedzialności za przestępstwo zniesławienia, dlatego też właśnie od niego należy rozpocząć badanie przesłanek odpowiedzialności za jego popełnienie.

Art. 212 § 1 k.k. opisuje znamiona typu podstawowego przestępstwa zniesławienia. Przedmiotem ochrony jest tu dobre imię, które przysługiwać może zarówno osobom fizycznym, jak i prawnym, wszelkiego rodzaju instytucjom i jednostkom organizacyjnym pozbawionym osobowości prawnej⁵⁵. Ustawodawca posłużył się zwrotem „pomawia” dla określenia zachowania mogącego naruszyć dobre imię, precyzując przy tym, iż potencjalnym skutkiem takiego postępowania może być poniżenie pokrzywdzonego w opinii publicznej lub narażenie go na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności. Zniesławienie jest przestępstwem umyślnym, które popełnić można zarówno z zamiarem bezpośrednim, jak i ewentualnym⁵⁶. Istotne jest, że zniesławienie zalicza się do przestępstw formalnych, co oznacza, iż wystąpienie skutku nie jest konieczne do jego dokonania⁵⁷. Nie ma więc znaczenia, czy pokrzywdzony rzeczywiście został poniżony w opinii publicznej, czy też utracił zaufanie potrzebne dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności, wystarczy bowiem stwierdzenie, że dane zachowanie niesie za sobą takie ryzyko. Uprawniony wydaje się wniosek, że w zakresie czynności sprawczej typu czynu zabronionego z art. 212 § 1 k.k. mamy do czynienia z zachowaniem zbliżonym do tego, które może prowadzić do odpowiedzialności za naruszenie dobrego imienia na gruncie Kodeksu cywilnego. O tym, czy dany zarzut ma charakter zniesławiający, decyduje podobnie jak w Kodeksie cywilnym jego obiektywny odbiór społeczny, nie zaś subiektywne odczucia pokrzywdzonego⁵⁸. Istotną różnicę stanowi jednakże to, iż w przypadku art. 212 Kodeksu karnego adresatem zniesławiającego zarzutu musi być osoba inna niż pokrzywdzony⁵⁹, trudno natomiast takiego ograniczenia doszukiwać się w Kodeksie cywilnym.

Art. 212 § 1 k.k. nie wprowadza wymogu, by pomówienie miało charakter publiczny. Wyrażenie „poniżyć w opinii publicznej” wskazuje jedynie na to, czyje oceny stanowią kryterium stwierdzenia, czy przypisanie komuś określonego postępowania lub właściwości naruszyło jego dobre imię, nie odnosi się natomiast do warunków, w jakich postawienie zarzutu ma

⁵⁴ Jak zostanie wyjaśnione, jest to jednak kwestia sporna w doktrynie.

⁵⁵ W doktrynie podzielone są poglądy dotyczące kwestii źródeł, z których owa część wyłytywa; zob. A. Zoll [w:] *Kodeks karny. Część szczególna. Tom II. Komentarz do art. 117-277 k.k.*, Zakamycze 2006, wyd. II., LEX.

⁵⁶ J. Wojciechowski, *Przestępstwa przeciwko czci i nietykalności cielesnej*, Warszawa 2000, s. 22, A. Zoll [w:] *Kodeks karny. Część szczególna...*, *op. cit.*

⁵⁷ M. Kalitowski, *Komentarz do art. 212 k.k.*, teza 11, LexPolonica; J. Wojciechowski, *op. cit.*, s. 13.

⁵⁸ J. Wojciechowski, *op. cit.*, s. 20.

⁵⁹ A. Zoll [w:] *Kodeks karny. Część szczególna...*, *op. cit.*; postanowienie SN z dnia 14.10.2010 r., sygn. akt: II K 105/2010, LexPolonica nr 2420779.

mieć miejsce. Niemniej, ze względu na treść art. 213 § 1 k.k. rozróżnienie między zarzutem stawianym publicznie i niepublicznie ma istotne znaczenie, toteż wypada krótko wyjaśnić, kiedy działanie sprawcy ma miejsce publicznie, a kiedy nie. I tak, o publiczności zarzutu można mówić wówczas, gdy mógł on zostać odebrany przez bliżej nieokreśloną liczbę osób, z kolei z zarzutem niepublicznym mamy do czynienia wtedy, gdy krąg osób, którym udostępnia się zarzut, zostaje w jakiś sposób oznaczony⁶⁰.

W doktrynie istotne kontrowersje budzi kwestia rozstrzygnięcia, czy zarzut zniesławiający stanowić może jedynie wypowiedź o faktach, czy też możliwe jest także zniesławienie poprzez wyrażenie ocen. Zdaniem P. Hofmańskiego i J. Satko⁶¹ penalizowanie wyrażania ocen stałoby w sprzeczności z zasadą wolności wypowiedzi, nadmiernie ją ograniczając. Za przyjęciem, iż jedynie fakty mogą stanowić podstawę zarzutu zniesławiającego, przemawiać ma również brzmienie art. 213 § 1 k.k., w myśl którego prawdziwość zarzutu uczynionego niepublicznie wyłącza przestępność czynu – jest bowiem oczywiste, że oceny nie podlegają weryfikacji poprzez kryterium prawdy i fałszu. Moim zdaniem należy jednak uznać, w ślad za poglądem wyrażonym przez m.in. A. Zolla⁶², iż treść art. 213 § 1 k.k. wcale nie przesądza, iż zarzut zniesławiający musi opierać się wyłącznie na faktach. Można bowiem przyjąć, że o ile rzeczywiście w odniesieniu do zarzutu stawianego niepublicznie zniesławiające mogą być jedynie twierdzenia o faktach, o tyle nic nie stoi na przeszkodzie uznaniu, iż w przypadku zarzutu stawianego publicznie zniesławiać mogą zarówno twierdzenia o faktach, jak i oceny. Przemawia za tym również argument przedstawiony przez B. Kunicką-Michalską, która trafnie podnosi, iż podczas gdy w odniesieniu do zarzutów czynionych w stosunku do postępowania danej osoby łatwo o sformułowanie twierdzenia o faktach, to w przypadku zarzutów odnoszących się do właściwości osoby może to okazać się niezwykle trudne⁶³.

Artykuł 212 § 2 k.k. wprowadza typ kwalifikowany zniesławienia ze względu na działanie sprawcy przy użyciu środka masowego przekazu, co oczywiście skutkuje szerszym zasięgiem rozpowszechnianego zarzutu, a zatem większym stopniem społecznej szkodliwości czynu. Wbrew pozorom, typ kwalifikowany podobnie jak typ podstawowy należy do przestępstw powszechnych, co oznacza, że popełnić może je każdy, nie tylko dziennikarz. Przykładowo przestępstwo z art. 212 § 2 k.k. popełnić może polityk lub inna osoba udzielająca wywiadu w telewizji czy radiu⁶⁴.

⁶⁰ *Ibidem*.

⁶¹ P. Hofmański, J. Satko, *Przestępstwa przeciwko czci i nietykalności cielesnej*, Zakamycze 2002, s. 26.

⁶² A. Zoll, *Prawo do krytyki a ochrona dóbr osobistych w prawie karnym* [w:] *Konstytucja – ustroj – system finansowy państwa. Księga pamiątkowa ku czci prof. Natalii Gajl*, red. T. Dębowska-Romanowska, A. Jankiewicz. Stud.Mat.TK 1999 nr 10 s. 247; A. Zoll [w:] *Kodeks karny. Część szczególna...*, *op. cit.*

⁶³ B. Kunicka-Michalska, J. Wojciechowska, *Przestępstwa przeciwko wolności, wolności sumienia i wyznania, wolności seksualnej i obyczajności oraz czci i nietykalności cielesnej*, Warszawa 2001, s. 258–259.

⁶⁴ A. Zoll [w:] *Kodeks karny. Część szczególna...*, *op. cit.*; wyrok SN z dnia 17.05.2007 r., sygn. akt: V KK 105/2006, LexPolonica nr 1609268.

Jak już wspomniano, przestępstwo zniesławienia zarówno w typie podstawowym, jak i kwalifikowanym zaliczane jest do kategorii przestępstw umyślnych, które można popełnić zarówno z zamiarem bezpośrednim, jak i ewentualnym. Odpowiedzialność karna została tu więc ściśle uzależniona od stanu świadomości sprawcy. Rozwiązanie to stanowi istotną różnicę w stosunku do regulacji cywilnoprawnej, dla której kwestia działania umyślnego bądź nieumyślnego pozostaje prawnie irrelevantna. Słuszność przyjętej regulacji nie budzi wątpliwości w świetle faktu, iż sankcje przewidziane w Kodeksie karnym są o wiele dalej idące niż w Kodeksie cywilnym.

Określając przesłanki odpowiedzialności za przestępstwo zniesławienia, pamiętać należy również o przepisach ogólnych, w szczególności zaś o art. 1 § 3 k.k., zgodnie z którym przestępstwem może być wyłącznie czyn zawiniony. Jeśli więc nie jest możliwe postawienie sprawcy zarzutu, iż zachował się niezgodnie z dyspozycją normy sankcjonowanej, mimo iż obiektywnie miał taką możliwość, nie nastąpi pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej. W takiej sytuacji pokrzywdzonemu wciąż pozostaje jednak możliwość wystąpienia z roszczeniem w drodze postępowania cywilnego, gdyż Kodeks cywilny wśród przesłanek odpowiedzialności za naruszenie dóbr osobistych nie przewiduje winy.

Niezwykle istotną modyfikację zakresu ochrony dobrego imienia wynikającego z art. 212 k.k. wprowadza art. 213 § 1 i § 2 k.k., w którym ustanowione zostały łącznie trzy kontratypy. Zgodnie z art. 213 § 1 k.k. przestępstwa zniesławienia w typie podstawowym nie ma wówczas, gdy zarzut uczyniony niepublicznie jest prawdziwy. Ustawodawca zrezygnował tym samym z penalizowania zachowań powszechnie występujących w życiu codziennym i choć nie można odmówić znaczenia względem kryminalno-politycznym, na które zwraca uwagę A. Zoll, jako na jedyny powód zaniechania ścigania⁶⁵, to moim zdaniem najbardziej istotny dla przyjęcia takiego rozwiązania jest wzgląd na wspomniany wcześniej mechanizm kontroli społecznej. Przekazywanie sobie zgodnych z prawdą informacji o nagannym postępowaniu innych stanowi bowiem istotny środek ochrony przed wszelkiego rodzaju dolegliwościami ze strony innych osób, może również stanowić czynnik powstrzymujący ludzi przed szkodliwymi zachowaniami społecznymi.

Na gruncie art. 213 § 1 k.k. wynikł spór w doktrynie, czy nieprawdziwość zarzutu stawianego niepublicznie stanowi znamię typu czynu zabronionego z art. 212 § 1 k.k., czy może raczej prawdziwość zarzutu wyłącza bezprawność czynu polegającego na niepublicznym postawieniu zarzutu. Przyjęcie pierwszego rozwiązania prowadzi do wniosku, że w sytuacji gdy sprawca stawia niepublicznie nieprawdziwy zarzut będąc przekonany o jego prawdziwości, wówczas mamy do czynienia z błędem co do okoliczności stanowiącej znamię typu czynu zabronionego, który to błąd wyłącza umyślność, co w przypadku zniesławienia stanowiącego typ przestępstwa umyślnego stanowi o braku przestępstwa. Stanowisko takie

⁶⁵ A. Zoll [w:] *Kodeks karny. Część szczególna...*, op. cit.

przyjmuje A. Zoll, który wyjaśnia je w następujący sposób: ustawodawca świadomie zrezygnował z wprowadzenia znamienia nieprawdziwości zarzutu do art. 212 § 1 k.k. z tego względu, że umieszczenie go w tym właśnie miejscu stanowiłoby wyraz pochwały dla plotkarstwa. Dlatego też zastosował zabieg polegający na przeniesieniu tego znamienia do innego przepisu w celu podkreślenia, że co do zasady rozpowszechnianie zarzutów o treści zniesławiającej jest zachowaniem ocenianym negatywnie⁶⁶. Przedstawiona argumentacja nie wydaje się jednak przekonująca. Moim zdaniem nic nie stało na przeszkodzie, by racjonalny ustawodawca w jednej jednostce redakcyjnej wymienił kolejno wszystkie znamiona czynu zabronionego. Jak sądzę, umieszczenie znamienia nieprawdziwości zarzutu w art. 212 § 1 k.k. oznaczałoby nie tyle pochwałę plotkarstwa, czego obawia się A. Zoll, ile wyraz uznania, iż każdy członek społeczeństwa ma uzasadnione prawo do podstawowego zasobu informacji na temat ludzi, z którymi przychodzi mu się stykać i które to prawo stanowi nadto istotny element mechanizmu kontroli społecznej. Jeśli więc mimo tego ustawodawca zdecydował się na wprowadzenie odrębnego przepisu regulującego sytuację, gdy zarzut stawiany niepublicznie jest prawdziwy, to musiał mieć w tym określony cel, a mianowicie – ustanowienie kontratypu. W związku z tym bardziej przekonujący wydaje mi się drugi pogląd, zgodnie z którym sprawca podnoszący niepublicznie zarzut nieprawdziwy w przekonaniu o jego prawdziwości pozostaje w błędzie co do kontratypu, który to błąd wyłącza winę⁶⁷. W efekcie również i w tym przypadku dochodzimy do skutku w postaci wyłączenia przestępności czynu. Nadto, w razie uznania, że błąd sprawcy był nieusprawiedliwiony, możliwe jest zastosowanie instytucji nadzwyczajnego złagodzenia kary na mocy zdania drugiego art. 29 k.k.

Przy ocenie tego, czy błąd był usprawiedliwiony czy też nie, za punkt odniesienia należy przyjąć tzw. modelowego obywatela, charakteryzującego się odpowiednim stopniem rozwagi, pełną akceptacją obowiązującego porządku prawnego i moralnego, a także chęcią jego przestrzegania. Należy więc uznać, że oceny tej należy dokonywać w sposób zobiektywizowany. Dodatkowo, w przypadku dziennikarza należałoby do tych warunków dodać również odpowiednie przygotowanie zawodowe⁶⁸.

Co istotne, na tle art. 213 § 1 k.k. powszechnie przyjmuje się wyłączenie działania zasady *in dubio pro reo*, co oznacza, że ciężar udowodnienia prawdziwości stawianego zarzutu obarcza oskarżonego, nie zaś oskarżyciela prywatnego. Negatywne konsekwencje niewykazania prawdziwości zarzutu ponosi więc oskarżony⁶⁹. Mamy w związku z tym do czynienia z sytuacją

⁶⁶ A. Zoll, *Z problematyki odpowiedzialności karnej za pomówienie* [w:] *Palestra* 1974, z. 5, s. 46; A. Zoll [w:] *Komentarz do Kodeksu karnego. Część ogólna*, red. A. Zoll, Zakamycze 1999, t. I, s. 653; E. Czarny-Drożdżejko, *op. cit.*, s. 350.

⁶⁷ B. Kunicka-Michalska, J. Wojciechowska, *op. cit.*, s. 266.

⁶⁸ A. Zoll [w:] K. Buchała, Z. Ćwiąkalski, M. Szewczyk, A. Zoll, *Komentarz do kodeksu karnego. Część ogólna*, Warszawa 1994, s. 190.

⁶⁹ A. Barczak-Opustil, G. Bogdan, Z. Ćwiąkalski, M. Dąbrowska-Kardas, P. Kardas, J. Majewski, J. Raglewski, M. Rodzyńkiewicz, M. Szewczyk, W. Wróbel, A. Zoll, *Kodeks karny. Część szczególna...*, *op. cit.*; J. Wojciechowski

wyjątkową dla prawa karnego, przy czym łatwo dostrzec tu wyraźne podobieństwo do rozwiązania przyjętego na gruncie art. 24 k.c., gdzie to na sprawcy naruszenia dobra osobistego, a nie na pokrzywdzonym spoczywa w głównej mierze ciężar dowodu. Rozwiązanie to zasługuje na aprobatę przede wszystkim z tego względu, że w tym przypadku zastosowanie ogólnej zasady domniemania niewinności zazwyczaj stawiałoby przed pokrzywdzonym zadanie udowodnienia okoliczności negatywnych (np. że nigdy nie wziął łapówki), co w zasadzie jest zadaniem niemożliwym do wykonania⁷⁰.

Art. 213 § 2 k.k. po zmianie dokonanej ustawą z dnia 5 listopada 2009 r. (Dz. U. Nr 206, poz. 1589), która weszła w życie w dniu 8 czerwca 2010 r. wprowadza obecnie dwa kontratypy, z których każdy dotyczy zarzutu stawianego publicznie. Na pierwszy z nich powoływać można się wówczas, gdy zarzut prawdziwy dotyczy postępowania osoby pełniącej funkcje publiczne. Co istotne, przestępność zniesławienia nie zostaje wyłączona, jeżeli publicznie rozpowszechniany prawdziwy zarzut nie dotyczy postępowania osoby pełniącej funkcję publiczną, ale jej właściwości⁷¹. Należy również pamiętać, że pojęcie osoby pełniącej funkcje publiczne nie jest tożsame z pojęciem osoby publicznie znanej. Drugi kontratyp również oparty został na dwóch przesłankach: prawdziwości zarzutu oraz działania sprawcy w obronie społecznie uzasadnionego interesu.

Przed wspomnianą nowelizacją art. 213 § 2 k.k. wyłączał bezprawność czynu polegającego na rozpowszechnianiu faktu prawdziwego służącego obronie społecznie uzasadnionego interesu. W wyroku z dnia 12 maja 2008 r., sygn. SK 43/2005⁷², Trybunał Konstytucyjny orzekł o niezgodności analizowanego przepisu w jego brzmieniu sprzed nowelizacji z Konstytucją RP w zakresie, w jakim dotyczył osób pełniących funkcje publiczne. Zdaniem Trybunału wyrażonym w tym orzeczeniu, zważywszy że w demokratycznym państwie konieczne jest istnienie warunków prowadzenia debaty publicznej, a także uwzględniając konstytucyjnie gwarantowaną wolność prasy, wolność słowa i prawo do informacji, podnoszenie lub rozgłaszanie prawdziwych zarzutów dotyczących osób pełniących funkcje publiczne o takie postępowanie lub właściwości, które mogą narazić je na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności, jest czynem – niezależnie od intencji sprawcy – *ex definitione* służącym społecznie uzasadnionemu interesowi. W związku z tym wyłączenie przestępności tego działania nie powinno być uzależnione od dokonywanej w tym zakresie dodatkowej oceny sądu, bo stwarza to prawną podstawę do nadmiernej ingerencji w korzystanie z wolności słowa i wolności prasy. Można więc powiedzieć, że istota wprowadzonej nowelizacji art. 213 § 2 k.k. sprowadza się do wyodrębnienia przez ustawodawcę z szerszej przesłanki działania w obronie społecznie uzasadnionego interesu

Przestępstwa przeciwko czci i netykalności cielesnej, Warszawa 2000, s. 39-40.

⁷⁰ A. Zoll [w:] *Kodeks karny. Część szczególna...*, *op. cit.*

⁷¹ J. Piórkowska-Fliieger, LexPolonica, Komentarz do art. 213 k.k.

⁷² Wyrok TK z dnia 12 maja 2008 r., sygn. SK 43/2005, LexPolonica nr 1900304.

przesłanki węższej, w postaci istnienia sytuacji, gdy prawdziwy zarzut dotyczy postępowania osoby pełniącej funkcje publiczne. Wynika to z przyjęcia odgórnego założenia, że rozpowszechnianie prawdziwych informacji o postępowaniu osób pełniących szczególne funkcje w demokratycznym państwie, oczywiście uwzględniając ograniczenie z art. 213 § 2 k.k. *in fine*, zawsze realizuje społecznie uzasadniony interes.

W stosunku do obu omawianych kontratypów wypada zwrócić uwagę na zasygnalizowane wyżej istotne ograniczenie dowodowe zawarte w art. 213 § 2 k.k. *in fine*. Otóż, w przypadku gdy zarzut dotyczy życia prywatnego lub rodzinnego, dowód prawdy może być przeprowadzony wyłącznie wówczas, gdy jego rozpowszechnienie ma zapobiec niebezpieczeństwu dla życia lub zdrowia człowieka albo demoralizacji małoletniego. Przyjęta regulacja stanowi wyraz przekonania ustawodawcy, iż istnieje sfera życia zasługująca na szczególną ochronę i tylko w wyjątkowych sytuacjach, ze względu na konieczność ochrony innych istotnych wartości, ochrona ta może zostać ograniczona. Należy podkreślić, że wspomniane ograniczenie dowodowe w równym stopniu dotyczy zarówno osób prywatnych, jak i osób pełniących funkcje publiczne.

Na nieco szersze omówienie zasługuje przesłanka działania w obronie społecznie uzasadnionego interesu⁷³. Jak wyjaśnił Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 25 września 1973 r.⁷⁴:

Spotecznie uzasadniony interes nie może być rozumiany w sposób abstrakcyjny, jest bowiem pojęciem konkretnym i musi wynikać z określonej sytuacji, wymagającej obrony tego interesu nawet z naruszeniem dobrego imienia innej osoby, grupy osób lub instytucji. Nie każde działanie jest działaniem w obronie społecznie uzasadnionego interesu, lecz tylko takie, które faktycznie temu interesowi służy.

Z przytoczonego stanowiska SN wynika jednoznacznie, iż omawiana przesłanka spełniona jest wówczas, gdy możliwe jest obiektywne stwierdzenie, że rozgłaszany przez sprawcę zarzut rzeczywiście służył obronie uzasadnionego interesu społecznego i, co więcej, był w stanie ten interes skutecznie zrealizować. Należy więc oceniać ją w sposób zobiektywizowany, a subiektywne przekonanie sprawcy, iż jego działanie służy obronie społecznie uzasadnionego interesu nie jest w tym kontekście wystarczające⁷⁵ do wyłączenia bezprawności. Może wszakże, o czym należy pamiętać, uzasadniać przyjęcie błędu co do kontratypu.

⁷³ Porównując zakres pojęcia „spotecznie uzasadnionego interesu” z używanymi w nauce prawa cywilnego pojęciami „uzasadnionego interesu społecznego” czy „uzasadnionego interesu indywidualnego” należy uznać, że pojęcie to jest w stosunku do nich pojęciem szerszym, nadrzędnym. W doktrynie prawa karnego wskazuje się bowiem, że społecznie uzasadnione mogą być zarówno działania podejmowane w interesie ogółu, jak również w interesie jednostki; zob. A. Zoll [w:] *Kodeks karny. Część szczególna...*, *op. cit.*

⁷⁴ Wyrok SN z dnia 25 września 1973 r., sygn. Akt: V KRN 358/73, OSNKW 1974, nr 2, poz. 27.

⁷⁵ A. Zoll [w:] *Kodeks karny. Część szczególna...*, *op. cit.*; Janusz Wojciechowski, *op. cit.*, s. 41.

Sporna pozostaje kwestia, czy ochrona społecznie uzasadnionego interesu ma stanowić rzeczywistą i wyłączną pobudkę działania sprawcy⁷⁶, czy też jego motywacja nie ma znaczenia i wystarczające jest, aby dane działanie faktycznie spełniało funkcję, o jakiej mowa w art. 213 § 2 pkt 2 k.k.⁷⁷, niezależnie od intencji sprawcy. Moim zdaniem trafny jest drugi z przedstawionych poglądów, za czym przemawia choćby wykładnia językowa powołanego przepisu. Trudno ze sformułowania „kto publicznie podnosi lub rozgłasza prawdziwy zarzut służący obronie społecznie uzasadnionego interesu” wyciągać wnioski dotyczące zamiaru sprawcy, zwłaszcza że stanowiłoby to interpretację na jego niekorzyść.

Co istotne, również na gruncie art. 213 § 2 k.k., podobnie jak w przypadku art. 213 § 1 k.k., możemy mieć do czynienia z błędem co do kontratypu, z tym że w tym przypadku błąd dotyczyć może nie tylko prawdziwości zarzutu, ale również działania w obronie uzasadnionego interesu społecznego, a także okoliczności pełnienia przez pokrzywdzonego funkcji publicznej.

Na koniec warto zastanowić się przez chwilę nad relacją art. 213 § 2 k.k. jako przepisu ustanawiającego kontratyp w stosunku do kwalifikowanego typu zniesławienia do instytucji dozwolonej krytyki prasowej uregulowanej w art. 41 prawa prasowego. Jest oczywiste, że o ile art. 213 § 2 k.k. stanowi regulację szerszą, odnosi się bowiem do wszystkich wypowiedzi publicznych, o tyle art. 41 prawa prasowego stanowi regulację szczególną, odnoszącą się wyłącznie do wypowiedzi dziennikarskich. Zgodnie z najbardziej rozpowszechnionym w doktrynie poglądem krytykę prasową mogą stanowić wyłącznie oceny negatywne⁷⁸. Jak z kolei przyjęto wcześniej, zniesławiać mogą zarówno podnoszone publicznie twierdzenia o faktach, jak i oceny. Powyższe prowadzi do wniosku, iż w odniesieniu do zarzutu stawianego przez dziennikarza, wyłączenie bezprawności twierdzeń o faktach będzie mogło nastąpić w przypadku spełnienia przesłanek określonych w art. 213 § 2 k.k., natomiast wyłączenie odpowiedzialności karnej dziennikarza za formułowanie ocen możliwe będzie na podstawie art. 41 prawa prasowego, oczywiście pod warunkiem, że oceny te będą odpowiadać kryterium rzetelności, zgodności z zasadami współżycia społecznego i odnosić się do dzieł naukowych lub artystycznych albo innej działalności twórczej, zawodowej lub publicznej, służąc realizacji celów określonych w art. 1 prawa prasowego⁷⁹.

Na marginesie powyższych rozważań należy podnieść, iż istotne znaczenie przy ocenie odpowiedzialności karnej dziennikarza będzie miał art. 12 prawa prasowego. Jak wskazuje A. Zoll, stwierdzenie, iż dziennikarz zgodnie z dyspozycją tego przepisu zachował szczególną staranność i rzetelność przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych, w szczególności sprawdzając

⁷⁶ Np. W. Kulesza, *Zniesławienie i zniewaga*, Warszawa 1984, s. 35–36; K. Daszkiewicz i W. Daszkiewicz, *Glosa do wyroku z dnia 9 lipca 1974 r.*, sygn.: III KRN 32/74, NP 1975, nr 4, s. 619.

⁷⁷ Np. A. Zoll [w:] *Komentarz do kodeksu karnego...*, *op. cit.*, s. 658, E. Czarny-Drożdżejko, *op. cit.*, s. 356.

⁷⁸ *Ibidem, passim*; E. Nowińska, *Wolność wypowiedzi prasowej*, Warszawa 2007, s. 181; odmiennie: wyrok SN z dn. 19.09.1968 r., sygn. akt: II CR 291/68, OSNCP 1969, nr 11, poz. 200.

⁷⁹ Por. E. Czarny-Drożdżejko, *op. cit., passim*.

zgodność z prawdą uzyskanych wiadomości, a także mając zasadne podstawy do powzięcia przekonania, że działa w obronie społecznie uzasadnionego interesu, wyłącza możliwość przypisania mu winy⁸⁰. Nieco ostrożniej natomiast należy, moim zdaniem, oceniać pogląd, zgodnie z którym wykazanie, że działanie dziennikarza odpowiadało wymogom art. 12 prawa prasowego prowadzi do dekompletacji strony podmiotowej przestępstwa zniesławienia⁸¹. Dochowanie szczególnej staranności na etapie zbierania i opracowywania materiału prasowego nie wyklucza bowiem świadomości dziennikarza, iż publikacja zarzutu o określonej treści w istocie może doprowadzić do naruszenia dobrego imienia pokrzywdzonego. Wydaje się, iż dochowanie szczególnej staranności przy formułowaniu zarzutu i świadomość jego uwłaczającej treści to dwie zupełnie odrębne kwestie, które należy oceniać niezależnie od siebie.

4. Podsumowanie

Na podstawie przedstawionych rozważań można łatwo dostrzec, że między ogólnymi zasadami odpowiedzialności za naruszenie dobrego imienia przez rozpowszechnianie uwłaczającego twierdzenia o faktach istnieją zarówno wyraźne podobieństwa, jak i istotne, wręcz fundamentalne różnice. W tym miejscu celowe wydaje się wskazanie, oczywiście w sposób ogólny i znacznie uproszczony, najważniejszych z nich.

Przede wszystkim należy pamiętać, iż w Kodeksie cywilnym odpowiedzialność za naruszenie dobrego imienia oparta jest na zasadzie bezprawności, co oznacza, że wystarczające jest stwierdzenie, że dobre imię zostało naruszone (względnie zagrożone) i działanie sprawcy było bezprawne. Kwestie umyślności bądź nieumyślności działania sprawcy oraz kwestie zawinienia nie podlegają badaniu. Okoliczności te mają znaczenie dopiero na dalszym etapie – ustalania zakresu roszczeń przysługujących pokrzywdzonemu. Dla samego udzielenia ochrony o charakterze niemajątkowym stanowią one kwestię irrelevantną.

Na gruncie Kodeksu karnego mamy do czynienia z sytuacją zgoła odmienną. Podstawowym warunkiem uznania przestępności czynu jest wykazanie sprawcy winy. Co więcej, przestępstwo z art. 212 k.k. jest typem przestępstwa umyślnego, toteż do przypisania sprawcy odpowiedzialności karnej konieczne jest wykazanie, że działał on z zamiarem co najmniej bezpośrednim. Zarówno zawinienie, jak i zamiar sprawcy podlegają więc szczegółowemu badaniu, a stwierdzenie braku któregokolwiek z tych elementów przesądza o zwolnieniu sprawcy z odpowiedzialności.

W odniesieniu do obydwu regulacji warto pamiętać o tym, iż wykazanie prawdziwości zarzutu wcale nie musi wyłączać odpowiedzialności prawnej osoby go rozpowszechniającej.

⁸⁰ A. Zoll, *Prawo do krytyki...*, *op. cit.*, s. 249.

⁸¹ Por. A. Zoll [w:] *Kodeks karny. Część szczególna...*, *op. cit.*

Wśród samoistnych przesłanek wyłączających bezprawność cywilnoprawną próżno szukać prawdziwości zarzutu. Również na gruncie Kodeksu karnego prawdziwość zarzutu stawianego publicznie nie stanowi samodzielnej przesłanki żadnego z omówionych kontratypów i jej wykazanie nie wyłącza automatycznie odpowiedzialności karnej. Obok niej zaistnieć bowiem muszą jeszcze inne, wskazane wcześniej okoliczności. Jedynym przypadkiem, gdy prawdziwość zarzutu samodzielnie wyłącza odpowiedzialność sprawcy, jest sytuacja, gdy zarzut stawiany jest niepublicznie (art. 213 §1 k.k.).

Podobieństwa między obydwoma regulacjami wynikają niewątpliwie zarówno z tożsamości dobra, którego ochronie mają one służyć, jak również z jego specyfiki. W obu przypadkach ustawodawca wprowadził szczególne reguły rozkładu ciężaru dowodu: art. 24 k.c., wprowadzając domniemanie bezprawności naruszenia dobra osobistego, wymaga, by to osoba naruszająca dobro osobiste pokrzywdzonego wykazała, iż zachodzą okoliczności wyłączające jej odpowiedzialność, z kolei na gruncie przepisów Kodeksu karnego to oskarżony, chcąc powoływać się na którykolwiek z kontratypów, musi wykazać, że spełnione są jego przesłanki. Uwagę zwraca również fakt, iż w obu kodeksach za prawnie relewantne uznane zostają wyłącznie takie zachowania, które obiektywnie, a więc oceniane przez pryzmat przeciętnych reakcji społecznych mogą naruszać dobre imię pokrzywdzonego. Subiektywne odczucia osoby, która dochodzi ochrony swych praw, nie podlegają uwzględnieniu, co zresztą stanowi rozwiązanie słuszne i pragmatyczne.

Na koniec chciałabym przypomnieć, że wprowadzenie do Kodeksu cywilnego ochrony dobrego imienia spowodowane zostało spostrzeżeniem przez ustawodawcę, iż ochrona prawnokarna jest w tym zakresie, ze względu na zbyt rygorystyczne przesłanki uznania danego zachowania za przestępstwo, niewystarczająca. Stąd też wynikać miało oparcie odpowiedzialności cywilnoprawnej na zasadzie bezprawności, a nie winy. Przyjęte rozwiązanie w swym założeniu pozwalać miało na udzielenie pokrzywdzonemu należytej mu ochrony w tych przypadkach, gdy pociągnięcie sprawcy do odpowiedzialności karnej okaże się niemożliwe. W mojej ocenie, początkowo regulacja cywilnoprawna skutecznie pełniła swoją funkcję; niestety, w ostatnich latach, na skutek zmiany linii orzeczniczej Sądu Najwyższego (*vide*: uchwała 7 sędziów SN z dnia 18.02.2005 r.) również i na gruncie Kodeksu cywilnego o ochronę dobrego imienia coraz trudniej, w szczególności w sytuacji, gdy po drugiej stronie sporu jako sprawca naruszenia dobra osobistego pojawia się dziennikarz. Jak sądzę, obecnie praktyka orzecznicza, ze względu na pojawiające się tendencje do swoistego przenoszenia na grunt prawa cywilnego konstrukcji karnoprawnych, zmierza w kierunku coraz większego zbliżenia rzeczywistych podstaw odpowiedzialności cywilnoprawnej do karnoprawnej, co skutkuje wyraźnym ograniczeniem ochrony dobrego imienia jednostki. W tym miejscu nasuwa się następujące pytanie: Czy jest to sytuacja pożądana przez ustawodawcę? Moim zdaniem, fakt wprowadzenia ochrony dobrego imienia w dwóch odrębnych kodyfikacjach absolutnie o tym nie świadczy.